



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

## Fragment czasopisma "Głos Zagłębia", nr 10 - wiadomości o wysokich opłatach kościelnych za śluby i różne zaświadczenia urzędowe

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5

Sygnatura/numer zespołu

TR 033.077

Data wydania oryginału

Ok. 1925

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



Powyższe stowarzyszenia utworzyły wspólny „Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy”, który zajmie się ułożeniem listy kandydatów i agitacja.

Ogół mieszkańców Sosnowca, a przede wszystkim ogół robotniczy winien tej zorganizowanej narodowo paskarskiej grupie Chjeno-Wolfów z pod znaku kropidła, obłudy i pieniądza — przeciwstawić swój jednolity socjalistyczny front.

## Jak 8-ka broni swych wyborców.

Wieś Wojkowice Komorne została w połowie swych obszarów wywłaszczona przez Tow. przemys. „Saturn” jeszcze przed 10 ciu laty. Po wykopaniu pierwszego szybu, zaczęła się istna orgja dalszego wywłaszczania, która doprowadziła do tego, że rolnicy nie mają połowy swych dawnych gruntów i za zabraną ziemię do dnia dzisiejszego nie otrzymali wynagrodzenia — oraz co gorsze: że opłacają wszystkie podatki od gruntów, których używa tow. „Saturn”.

Chłopi rolnicy zwracali się do „swego pana pośła” Falkowskiego o interwencję u władz w Warszawie. Pan Falkowski przyobiegał, że poruszy wszystko, aby się chłopom stała sprawiedliwość. Od tego czasu upłynęło znów dwa lata, a z Warszawy nic nie słychać. Ale zato Tow. „Saturn” znów było potrzeba kilkadziesiąt mórg ziemi pod budynki, a nie mając pewności, czy chłopi nie zareagują czynnie przy wywłaszczaniu, sprowadzono więc szkołę policji państwowej do pomocy. Na dwóch autach z najeżonym bagnetem przybyła policja, pod której osłoną zaczęto wywłaszczać. Chłopi stanęli w obronie nie tyle już ziemi, ile zasiewu, który był na dojrzewaniu, opornych aresztowano reszta się rozpieczęła, zboże zniszczono, ziemię zabrano. (Jak na kresach..)

Całe 10 lat karmili się chłopi jednością narodową, a dziś oglądają się za obrońcą z lewicy i jak stwierdziłem wysłali delegację do „Wyzwolenia” oraz mają się zwrócić do P. P. S.

M. R.

## Ostatni grosz wdowi.

Pisaliśmy już w nr-ze 7-8 „Głosu” o dziwnych wymaganiach Zakładu Ubezp. od wypadków we Lwowie najrozmaitszych zaświadczeń od księdza, które trzeba co miesiąc wyciągać i opłacać księdzu 1 zł., gdyż w przeciwnym razie poczta nie wypłaci renty.

Na skutek poruszonej przez nas tej sprawy, otrzymaliśmy cały szereg dalszych skarg, które jeszcze jaskrawiej uwydatniają nie tylko dziwne wymagania Zakładu Ubezpieczeń, lecz i wyzysk biednych wdów przez księży, Gminy lub Magistraty.

Oto przykład: Wdowa X po zabiciu przy pracy robotniku, pozostała z 4 dziećmi, chcąc otrzymać od Zakładu Ubezp. rentę dla siebie i dzieci, musi spełnić następujące warunki i dostarczyć dokumenty: Wyciągnąć z parafji akt ślubny, za który parafja (np. Dąbrowa) pobiera 3 zł., metrykę męża i swoją, stemplowane po 3 zł. (6 zł.), metrykę każdego dziecka po 1 zł. (4 zł.), świadectwo śmierci (z parafji) 3 zł. Czyli pierwszy raz razem wdowa zapłacić musi parafji 16 zł., a Magistratowi za świadectwo zgody małżeńskiej 2 zł., czyli 18 zł. Następnie wdowa musi pisać podanie do Sądu o ustanowienie opiekunów nad dziećmi i sporządzenie aktu opieki. Po załatwieniu tego wdowa musi przesłać Zakładowi akt opieki i załączyć drugą serję metryk: zabitego, żony (stemplowane—po 3 zł.) i każdego dziecka po 1 zł., a więc znów płaci parafji 10 zł.

Czyli ogółem biedna wdowa, posiadająca 4-o, dzieci dla przyznania jej i dzieciom renty za różne zaświadczenia, musi zostawić w parafji 26 zł., a w Magistracie 3—5 zł., w Sądzie też 3 zł. za napisanie podania do Sądu (jeśli jest alfabetką) płaci 10 zł. (w biurze podań w Będzinie).

Przeciwko tego rodzaju oburzającemu wyciąganiu z kieszeni biednych wdów ostatniego grosza, musimy stanowczo zaprotestować, przedewszystkiem przeciwko wyzyskowi parafji.

Prosimy naszych tow. Radnych Miejskich i ławników, aby wpłynęli na Magi-



straty w kierunku zniesienia lub obniżenia pobieranych opłat od wdów, starających się o rentę w Zakładzie Ubezpieczeń.

Od Zakładu zaś żądamy ukrócenia tej długiej procedury zaświadczeń parafjalnych. Np. dlaczego żąda się zaświadczenia, że małżeństwo żyło w zgodzie? Co ma piernik do wiatraka?

## Trudno uwierzyć

Trudno uwierzyć, ażeby w kraju, posiadającym ochronne ustawodawstwo robotnicze, działa się następująca krzywda:

Władysław Papierniak z Ujejsca (pod Ząbkowicami), lat 42, wdowiec, posiada troje nieletnich dzieci. Przepracował w kopalniach Zagłębia 25 lat, na kop. Jan 7 lat, na Florze 6 l., w fabryce Chemicznej w Ząbkowicach 5 l., na kop. Alma (dziś Mars) 5 l. i na Marsie (ta sama) 6 mies. i ostatnio na kop. Mikołaj (właściciel Wartak Józef). Na tej ostatniej kopalni dn. 6 czerwca 1924 r. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Kamień przytłukł mu rękę. kopalnia nie uznała tego za nieszczęśliwy wypadek i wydała poszkodowanemu kartkę na leczenie w Kasie Chorych na koszt Kasy.

Ręka źle była leczona i w końcu zaczęła gangrenować. Lekarz zdecydował odjąć rękę i za zgodą chorego rękę Papierniakowi odjęto. Kopalnia w kilka dni wydała P. z pracy bez żadnego odszkodowania, gdyż nawet protokół o wypadku robiony nie był i Urząd Górniczy o niczem nie wie.

Dziś Papierniak znalazł się na bruku w skrajnej nędzy z 3-giem dziećmi bez żadnego odszkodowania, nie posiada żadnego dowodu, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a nawet, że wogóle pracował i gdzie. Kopalnia Mikołaj bowiem żadnych książeczek obrachunkowych nie wydawała.

I teraz proszę sobie wyobrazić rozpacz człowieka, który 25 lat ciężkiej pracy złożył na ołtarzu kapitału, któremu zabrano wesele życia, zdrowie i pozostawiono bez najmniejszego wynagrodzenia, jako inwalidę na ulicy.

Kto ma się zająć Papiernikiem? Posiada on wszak świadków, że stał mu się wypadek. Na procesowanie się nie stać go. Kopalnia „Mikołaj” zlikwidowana.

Pocziwy pan Stefan Żeromski nie wierzy (w powieści „Przedwiośnie”), aby polski policjant mógł gnieść palce przestępcom politycznym zapomocą powkładania między palce piór i silnego ucisku. Nie wierzy — choć możemy mu dać na to dowody. Bo trudno uwierzyć, a jednak... dzieją się rzeczy nieprawdopodobne.

## Parafjalny urzędnik.

Dnia 27 ub. m. zwróciłem się do urzędnika Magistratu Dąbrowy p. Lewickiego z prośbą o wyjaśnienie, na jakim prawie oparty jest podatek kościelny, gdyż otrzymałem z Magistratu wezwanie o zapłacenie tegoż podatku. Pan L. odpowiedział mi, że na uchwale parafjalnej. Słyszac takie wyjaśnienie, poprosiłem o skreślenie mi podatku, gdyż — powiedziałem — uchwała parafjalna nie jest prawem i jako takiej nie podporządkuje się. Słyszac to p. L. zachnął się i jał mnie wysłać do Prezydenta Rzeczypospolitej o skreślenie podatku. Lecz i On tego nie skreślił — dodał — bo uchwała parafjalna jest prawem i koniec.

Tu zaperzył się urzędnik, zaczął się trząść i rzucać nerwowo, wreszcie oświadczył, że „nie gada” i basta.

To też po takim oświadczeniu zmuszony byłem dokończyć rozmowy z Prezydentem Magistratu. Tutaj dopiero wskazano mi rosyjską ustawę z przed 50 ciu lat, na podstawie której Komitet parafjalny przy pomocy Magistratu ma prawo nakładać podatek kościelny na osoby fizyczne i prawne. Przyrzeczono mi również, że p. L. w sprawie swojego zachowania się będzie wezwany przed oblicze Prezydenta.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, chcę wytknąć p. Lewickiemu jego — wyrażając się delikatnie — parafjalne zachowanie się

Zygmunt Bocian.



wa, celem przyznania mu renty. Do dnia dzisiejszego Zakład Ubezpieczeń nie daje odpowiedzi.

Zapytujemy się tą drogą Zakładu Ubezpieczeń, z czego ma żyć ten robotnik ze swą rodziną, składającą się z 6-ciu osób, jeżeli już 6 tygodni czeka na rentę, a kop. „Saturn” od dn. 12 I-25 uważa go za wykreślonego z listy robotników?

**Wyzysk parafii Zagórze.** Kancelarja parafii Zagórze, powoduje się taką metodą że! za metryczkę (w druku) urodzenia lub śmierci, pobiera się od wiernych chrześcijan od 1.50 do 2 zł. (wyraźnie dwa złote) czyli że świstek papieru wartości wraz z drukiem pięć groszy i pięć minut czasu wypełnienie, który kosztował przed wojną 5—10 kopiejek, dzisiaj urząd parafii Zagórze pobiera całodzienny zarobek robotnika huty „Katarzyna”. Wszystkoto dzieje się pod okiem czcigodnego księdza kanonika, niedoszłego posła z ósemki. Gdzież tutaj jest przestrzegane siódme przykazanie boskie: „Nie kradnij”.

**Ku uwadze Policji.** Na drodze wiodącej z Zagórze do Sosnowca, na skrócie obok krzyża pod cmentarzem, jakiś pocciwy kmiotek wydobywa kamień, skutkiem czego otworzono przepaść o głębokości 10—12 metrów. Ponieważ dół ten znajduje się obok drogi i ścieżki, gdzie dzieci wracają ze szkoły do Sosnowca, a robotnicy wieczorem z pracy, o wypadek nie trudno.

Wobec tego, że uczciwe chłopisko nie może zrozumieć, że dół ten powinien być ogrodzony, możeby postarunek policji w Zagórze zechciał przekonać właściciela dołu o zabezpieczenie takowego, tembardziej, że będzie to poniekąd pożytkiem dla pp. policjantów, którzy przechodząc obok tej przepaści od szeregu tygodni, mogą się narazić na niebezpieczeństwo.

**Taryfa kościelna.** Choć nie jest ogłoszoną taryfa opłat kościelnych, to jednak istnieje taka i nosi wszelkie cechy „taryfy”, jak taryfa kolejowa lub tramwajowa. Np. w parafii Grodziec — jak nam donoszą — ksiądz pobiera opłaty za śluby w następnych wysokościach:

Za ślub o godz. 4 po poł.	—	25 zł.
„ „ „ 5 „	—	30 „
„ „ „ 6 „	—	35 „
„ „ „ 7 „	—	40 „
„ „ „ 8 „	—	50 „
„ „ „ 9 „	—	60 „

i wzwyż.

Ceny chrztów, pogrzebów i innych modłów mają również odpowiednią taryfę. W wielu wypadkach „przejazd” na tamten świat kosztuje 100 zł.

## Z Olkuskiego.

### Wlec tow. pos. Kwapińskiego.

W dniu 15 ub. m. na zgromadzeniu metalowców w Olkuszu w Domu Robotniczym przemawiał tow. pos. Kwapiński o kryzysie gospodarczym i klęsce bezrobocia. Zgromadzenie uchwaliło następującą:

### REZOLUCJA.

Zgromadzeni metalowcy na Walnem Zebraniu w dniu 15 lutego 1925 roku, o godz. 1-lej popoł. w Domu Robotniczym w Olkuszu, po wysłuchaniu referatu tow. posła Kwapińskiego w sprawie kryzysu gospodarczego i bezrobocia, uchwalały:

1) Zebrani robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalowym powiatu Olkuskiego, zwracają się do Klubu Sejmowego Z. P. P. S. z wezwaniem do poczynienia wszelkich starań w kierunku wywarcia presji na czynniki rządowe celem złagodzenia kryzysu gospodarczego.

2) Zebrani protestują uroczystie z powodu zaprzestania wypłat dla bezrobotnych i wyrażają Klubowi Z. P. P. S. serdeczne podziękowanie za starania w kierunku nowelizacji ustawy o bezrobociu, potępiając prawicę za głosowanie przeciwko wnioskowi socjalistycznym.

3) Zebrani wyrażają uroczysty protest z powodu zakusów reakcji, zmierzającej do zniesienia ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, oraz ustawy o urlopach robotniczych. Zebrani oświadczają, że na wezwanie Klubu Sejmowego oraz Komisji Centralnej Związków Zawodowych staną



Druk. Art. „Górnika“, Dąbrowa, ul. 3-go Maja 14.